

Prawdziwa rola złota

8 marca 2014

Złoto i srebro od początku roku pięknie odrabiają straty jakich doznały w 2013 roku. Wielu z czytelników zastanawia się czy to powrót do wzrostów czy może chwilowa korekta po czym powrócimy do spadków. W sytuacji spokoju finansowego możemy sobie pozwolić na rozważania nad przyszłą ceną zapominając o głównym atrybucie złota czyli zabezpieczaniem przed wariactwami rządów.

W wielu krajach na skutek nagłych zmian gospodarczo-politycznych społeczeństwa szybko sobie przypomniały czym faktycznie jest złoto. Niestety dla wielu było już za późno. Jeżeli dochodzi do przemian to nadchodzą one niespodziewanie tak aby tylko nielicznym udało się ustrzec przed konfiskatą czy dewaluacją. Poniżej przedstawiam kilka przykładów, w których złoto udowodniło, że jest jedynym pieniądzem jak zresztą mawiał nie kto inny jak JP Morgan.

1. Ukraina. Przez kraj naszego sąsiada przeszły w ciągu ostatnich 2 miesięcy radykalne zmiany, których końca na razie nie widać. W ciągu kilku tygodni hrywna straciła 25% wartości, a wartość obligacji ukraińskich została zmasakrowana w efekcie obaw bankructwa kraju. Ludzie obawiający się pogłębienia skali problemów w panice wyciągnęli z banków większość wkładów. Ukraińcy dobrze pamiętają kilkumiesięczną blokadę kont sprzed zaledwie 2 czy 3 lat. Co z tego, że mamy środki na koncie w banku skoro nie mamy do nich dostępu? Ktoś w komentarzach przytoczył rzekomą cenę srebra na poziomie trzykrotnie wyższym niż rynkowa. Osobiście uważam to za mocną przesadę lecz w okresach paniki decyzje ludzkie podejmowane są w oparciu o strach mający potężną siłę. Jak się rozwinie sytuacja, zobaczymy. Niemniej Ukraińcy posiadający obecnie złoto czy srebro mogą spać spokojnie w przeciwieństwie do wielu osób posiadających papierowe aktywa.

2. Perfekcyjnym przykładem nagłych zmian jest Cypr. Kraj będący przez lata centrum rejestracji spółek offshore ze względu na bardzo korzystne opodatkowanie z dnia na dzień pozbawił swoich obywateli oraz nierezydentów około 83% oszczędności. Przyczyną problemów były oczywiście problemy banków przytłaczających swoją wielkością gospodarkę małej wyspy. Do czasu upadku sektora bankowego Cypr funkcjonował relatywnie dobrze. Bezrobocie było niskie, kraj się rozwijał, aż nagle z dnia na dzień ktoś w Brukseli zdecydował o losie oszczędności ponad miliona obywateli. Stawiając się w roli przeciętnego Cypryjczyka zastanówcie się czy ulokowalibyście oszczędności na giełdzie, która w ciągu 4 lat straciła 85% wartości, na lokacie którą rząd jednym dekretem przyciął o 83% czy może w złocie, które podobno jest w fazie bańki?

3. Islandia jako jedyny kraj odmówiła zrzucenia długów prywatnych banków na społeczeństwo. Niestety mieszkańcy Islandii obronili się tylko częściowo bowiem długi banku centralnego zaowocowały znaczną dewaluacją korony. W krótkim okresie waluta straciła 60% swojej wartości pozbawiając obywateli znacznej części oszczędności.

4. Polska w swojej historii także miała kilka niechlubnych epizodów. Do najbardziej perfidnych przykładów dewaluacji doszło w 1950 roku. Inflacja wymykała się spod kontroli. W budżecie brakowało środków. Rząd zrobił to co zawsze się robi gdy nie ma innego wyjścia, masowo okradł społeczeństwo. W ścisłej tajemnicy, na terenie Szwecji, Węgier oraz Czechosłowacji wydrukowano nową walutę. Aby zapobiec przeciekowi informacji nad całym procesem kontrolę sprawowało wojsko. Nagle 28 października 1950 roku władze ogłosiły reformę walutową. Stare złote były zastępowane nowymi złotymi. Ceny przeliczano w stosunku 3:100. To co dawniej kosztowało 100 starych złotych, w nowym złotym miało kosztować 3 złote. W ten sam sposób przeliczono wyłącznie ceny towarów, wynagrodzeń oraz wkładów na lokatach PKO lecz tylko do pewnej kwoty. Oszczędności powyżej ustalonego (niskiego limitu) były

przeliczone w stosunku 1:100. Jest to pewne uproszczenie gdyż było kilka progów. W stosunku 1:100 wymieniano także oszczędności trzymane poza systemem bankowym oraz obligacje. Nagle w ciągu kilku dni oszczędności wielu osób straciły 2/3 swojej wartości, przy okazji dokładnie o tyle rząd zredukował swoje zadłużenie. Uzasadnieniem dla wymiany waluty była walka ze spekulantami, prywaciarzami oraz kapitalistami. Złoto w sytuacji dewaluacji waluty miało się nadzwyczaj dobrze. Co prawda, aby w przyszłości wyeliminować możliwość obrony obywateli przed podobną konfiskatą prywatne posiadanie złota i walut zostało zdelegalizowane pod karą więzienia. Nowe złote przetrwały do lat 1990. kończąc swój żywot hiperinflacją.

Jaki jest sens posiadania złota?

Zrozumienie najważniejszej cechy złota jest szczególnie istotne w sytuacji gdy scenariusze Islandii, Cypru, Ukrainy mogą szybko rozegrać się w skali globalnej. Jeszcze nigdy w historii nie mieliśmy do czynienia z takim nagromadzeniem długu. Co więcej, tempo w jakim on przyrasta wskazuje, że globalny reset jest w kartach na najbliższe lata.

O ile w przypadku rozpadu walut lokalnych schronienie oferowały globalne waluty (USD, EURO czy CHF) o tyle obecnie nagła dewaluacja może dotknąć niemalże każdą walutę.

Wystarczy, że Chiny wraz z Rosją poprzez fundusze rozlokowane na całym świecie rzucą na rynek wystarczającą ilość obligacji aby spowodować lawinę ucieczki od dolara. Zalewarowany po uszy FED może nie być w stanie powstrzymać wyprzedaży.

Co do Euro to zapalników inicjujących rozpad unii walutowej jest niemiara. Przed miesiącem Niemiecki Sąd Najwyższy stwierdził, że interwencyjny skup obligacji przez EBC jest niezgodny z konstytucją. By nie brać na siebie odpowiedzialności za skutki niezwykle ważnej decyzji ostatecznie skierowano sprawę do Komisji Europejskiej. W

każdym razie niewiele potrzeba aby los podobny do ukraińskiej hrywny spotkał Euro.

Euro od początku nie miało dużej szansy powodzenia. Obejmujące swoim zasięgiem Niemcy przywiązane do mocnej waluty oraz kraje takie jak Hiszpanię czy Grecję funkcjonujące w stanie permanentnej inflacji i braku dyscypliny.

Co zatem z tym złotem? Czy rząd nie może ponownie go zdelegalizować czy nakazać sprzedaż po ustawowych cenach? Otóż rząd w potrzebie posunie się tak daleko jak to tylko będzie konieczne gdy już zabraknie pieniędzy w budżecie.

Niemniej dużo łatwiej jest przejąć środki emerytalne czy po prostu wprowadzić podatek katastralny. Podatek od nadzwyczajnych zysków na złocie czy srebrze także jest w kartach lecz póki co istnieje możliwość anonimowego zakupu. Dużo prościej jest opodatkować coś co znajduje się w centralnym rejestrze rządu niż wyszukiwać posiadaczy kilkunastu Krugerrandów. Delegalizacja także wiele nie rozwiązuje. Co z tego, że rząd USA pod groźbą kary śmierci nakazał w 1933 roku sprzedaż złota po urzędowej cenie skoro obowiązkowi poddało się mniej niż $\frac{1}{4}$ posiadaczy złota.

Artykuł absolutnie nie ma na celu straszenie kogokolwiek. Musimy jednak zdawać sobie sprawę, co się dzieje gdy pod ciężarem długów czy innego czynnika załamuje się system gospodarczy kraju. Przykładów mieliśmy aż nad to, pytanie ilu wyciągnie z historii właściwe wnioski. Polska może jest na razie uważana za „Zieloną Wyspę” podobnie jak kiedyś Azjatyckie Tygrysy, Irlandia, Islandia czy Cypryjski Raj Podatkowy.

Źródło: IndependentTrader.pl

Nadesłano do „Wolnych Mediów”